

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 80 marek—kwartalnie 400 marek—z przesyłką pocztową 450 marek.

—≡ Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: ≡—

Przed tekstem na 1 stronie Mk. 500.
Nekrologi i reklamy Mk. 450.

Najmniejsze ogłoszenie Mk. 600.

**

Ogłoszenia zwyczajne wiersz Mk. 400
Drobne ogłoszenie za wyraz Mk. 60.

Adres Redakcji i Admin: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.
Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 5—4 po połud.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej, wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Koncerty, przedstawienia, kina, zabawy i t. p. rozrywki

odbywać się mogą w Kinie Wojskowym przy
ulicy Podrzecznej za umiarkowaną opłatą na
≡≡≡ cele kulturalno-oświatowe 10 p. p. ≡≡≡

Na powyższe zebrania przeznaczone są dwie wielkie sale,
poczekalnia i garderoba.

HANDEL TOWARÓW KOLONJALNYCH

L. CYBLEWSKI

w Łowiczu, Zduńska 22

poleca po cenach przystępnych:

herbatę, kawę, cukierki, czekoladę, cukier, kakao, konserwy, owoce

✦ i inne towary kolonialne. ✦

≡≡≡ **UWAGA:** Na składzie zawsze świeże szproty. ≡≡≡

OBRONCA SĄDOWY STEFAN KAMIŃSKI

otworzył kancelarię obrończą w Łowiczu przy
ulicy Podrzecznej Nr. 47. 2-1

LECZNICA D-r'a ANTONIEGO HILLERA w Łowiczu, Glinki 13.

☞ Chirurgja, choroby kobiece. ☞

Ambulatoryjne godziny przyjęć: od 10—2 po południu i od 5—6 wieczorem. W nagłych wypadkach w każdym czasie. 8-2

Potrzebny od zaraz w Łowiczu
pokój z umeblowaniem lub bez dla kawalera
Cena dowolna.

Gwarancja wyprowadzenia się na każde żądanie.
Zgłoszenia do księgarni K. Rybackiego.

Chochół socjalistyczności. (Djagnoza programu P. P. S.)

Niema nic bardziej dla narodu niebezpiecznego, jak to, że w jego prasie, na jego wiecach, na ustach jego posłów rozlegają się hasła, które powtarza się bezkrytycznie, jako pewne uznane i dopuszczalne formuły społeczne, a które w istocie są albo zupełnie puste w treści, albo są jawnie sprzeczne z Konstytucją i Kodeksem karnym.

Jeżeli te formuły nazywa się wyznaniem wiary politycznej i daje się im posłuch, jako dozwolonemu wyrazowi politycznych przekonań, natenczas społeczeństwo, sądy, organy bezpieczeństwa publicznego nie powinny poddawać się wrażeniu, iż głosiciele tych frazesów są w porządku, że są oni politykami, działającymi w zakresie prawa i logiki społecznej. Trzeba zastosować tu miernik krytyczny.

Słynny socjolog francuski Proal dawno zauważył, że istnieją wśród radykalnych umysłów takie, które po przeczytaniu kilku agitacyjnych broszur i wysłuchaniu zapalczywych mów przychodzą do wniosku, że trzeba zaraz zmienić ustrój społeczny i to za pomocą walki ze społeczeństwem (procesy anarchistów—bombistów we Francji). Istnieje, jak stwierdza znany historyk ruchów socjalnych Gide, 60 teorii socjalnego uszczęśliwienia ludzi, a z tych tylko jedna—niemieckiego żyda Marksa—głosi gwałt, walkę, wywłaszczenie i nienawiść. Inne teorie nie znają walk ani gwałtu, lecz chcą przeobrazić ustrój pokojowo.

Wyznawca klasowych gwałtów Marksa, poseł Norbert Barlicki, b. wice-minister spraw wewnętrznych w gabinecie Moraczewskiego, najoczywiściej nigdy nie słyszał o djagnozach naukowych Proala lub Gide'a. Również nie wie o nich nic współpracownik „Kurjera Polskiego“, p. K. W., który uczynił z p. Barlickim wywiad przedwyborczy na temat planów partji, zdobiącej się w litery P. P. S.

Mniejsza o sam wywiad. Stawiać należy djagnozę od razu po wysłuchaniu zasadniczych hasel p. Barlickiego.

„Nasze zasadnicze, programowe hasła—mów p. Barlicki—są:

1) walka z reakcją; 2) walka o utrwalenie pokoju; 3) rząd robotników i włościan i 4) republika socjalistyczna.

Czy zastanawiali się choćby na chwilę p. Barlicki i p. K. W., że to, co jeden powiedział, a drugi zapisał, jest według naukowej społecznej djagnozy kapitalnym nonsensem, sprzecznym z Konstytucją i nauką?

Tylko bezgranicznej cierpliwości czytelnika i słuchacza zawdzięczać trzeba, że te hasła są drukowane, wykrzykiwane, słuchane.

We Włoszech faszyści natychmiast przerywają takim pustym oratorom, bo rasa łacińska ma swój geniusz. My zaś pokornie, po słowiańsku, czytamy i słuchamy tych hasel, z których już kpią w Berlinie i Moskwie, gdzie „socjalizm“ i „rząd chłopów i robotników“ zrzucano już do lamusa starych zabobonów. Tam poprostu dąży się do władzy politycznej. A p. Barlicki u nas powtarza te zupełnie puste słowa p. W. K., który podaje to wszystko czytelnikowi „Kurjera“, jako ważne informacje polityczne.

Walka z reakcją? Co to jest reakcja? Jaka walka z reakcją? Bezmyślne zestawienie tych dwóch pustych słów—to ma być program? I czy nie jest podwójnym nonsensem? „walka o utrwalenie pokoju“? Walka o pokój? O jaki pokój i z kim walka? Dla czego walka? Jak z dziurawego worka sypią się słowa—trociny, mające być programem!

A co znaczą słowa „rząd robotników i chłopów“? To już zwykle (według Proala rozmyślnie anarchiczne) wzywanie tłumu nieoświeconego, aby p. Barlickiemu i tow. siłą oddał władzę nad całym narodem. Proste i bezwzględne podburzanie tłumu przeciwko Konstytucji, która zakazuje dyktatury klas, a łączy wszystkich w jeden naród. Rząd chłopów i robotników! Krwawą, zbrodniczą ręką dźwigamy w górę chochoł moskiewski.

Czy może p. Barlicki sądzi, że chłopom i robotnikom należy się władza, bo oni stanowią „masę“? W takim razie byłoby to pospolite wzywanie do przemocy mas nad jednostkami. A przecież inne jednostki mogą o wiele skuteczniej dopomóc dobrobytowi chłopów i robotników, niż towarzysze pana Barlickiego, ludzie o małych mózgach i o niejakej znajomości techniki rolnej i przemysłowej. Jeden wynalazek inżyniera jest tysiąc razy więcej wart niż sto tysięcy agitacyjnych mów czerwonego socjalisty.

I wreszcie ta „republika socjalistyczna“—najbardziej tępa ze wszystkich, bezdennie pusta koncepcja, w której „socjalistyczność“ jest pojęciem równie oderwanem, jak „geometryczność“. Pod socjalistycznością rozumie się tu zgola co innego: szybkość złapania władzy.

Kogo się oszukuje? Ciemnych ludzi! Nie można oszukać ani Proala ani Gide'a. Nauka jest potężna i niezwalczona w swej prawdzie. Marks runął przed nią bezsilny. Runie i p. Barlicki, prędzej czy później.

S. H.

Po rozstrzygniętej walce.

Na zegarze historycznym Polski wybiła decydująca godzina sprawiedliwości. Naród polski mo-

ca świadomej swej woli, jako jedynie praworządny właściciel Najjaśniejszej Rzeczypospolitej po czteroletnim toczeniu przez pogrobowe robactwo strząsnął z siebie i wypowiedział na cały świat głośno i radośnie swe zwycięskie „Jestem“.

Pomimo, że lewica różnych odcieni, wspomagana przez żydów i niemców wypowiedziała, w swej wściekłości, zajadłą na śmierć i życie walkę wszystkiemu co chrześcijańskie i polskie, co z krwi i kości nasze, nie zwyciężyła przy wyborach.

Przez głosowanie na listę Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej, cały naród wskazał, że pragnie, by Polska była silną i potężną, by dobrze się w niej czuli wszyscy obywatele, ale żeby naród Polski był w swej ojczyźnie gospodarzem. Miasta zaś nasze powinny zostać tylko polskie, przemysł i handel w polskich tylko powinien znajdować się rękach, a dobro narodu i ojczyzny powinno być zawsze na pierwszym miejscu u wszystkich jej obywateli. W miłości przy zgodnej pracy, Ojczyzna nasza dźwignie się prędko z dzisiejszego haosu, a przez rozumną politykę jej kierowników stanie się powszechnie szanowaną ostoją pokoju, oraz cennym i groźnym czynnikiem dla wrogów.

Głosowaniem do Sejmu i Senatu naród polski powpędzał w mysie jamy lewicowe padalce, gryzonie i podjadki i rozstrzygnął, że socjalizm i komunizm nie powinny mieć decydującego znaczenia.

Przez głosowanie na ósemkę naród Polski pokazał całemu światu, że i w Polsce obecnie zwycięża idea narodowa, która przez tyle lat świeciła pod tym względem przykładem dla innych i że naród polski godzien jest stanąć w postępkach cywilizacji w jednym szeregu z wielkimi narodami Zachodu, a nie chcąc stoczyć się w nieopisaną przepaść krwawego i smrodliwego błota, w które pogrążona została Rosja.

We wszystkich państwach Europy zachodniej, gdzie żywiły lewicowe wykazały kompletną nieudolność w rządzeniu, wszędzie doprowadziły do tego, że narody zmuszone były otrząsnąć ze siebie te rządy.

To samo stało się i w Polsce, gdzie kres rządów lewicowych, rujnujących państwo jest już obecnie bliski, przeto czujcie dobrze to lewica, więc dla tego rzuca się ze wściekłości i złości.

Niech obecnie po głosowaniu staną ci wszyscy przed narodem w celu usprawiedliwienia się, którzy traktowali państwo jako dojną krowę i mianowali się obrońcami i reformatorami skarbu, a którzy jednak poszkodowali swemi reformami i prowadzeniem nieudolnej polityki Ojczyznę na setki miliardów marek.

Niech staną w celu usprawiedliwienia się przed narodem i ci, którzy na całą Polskę roznieśli zarazę przekupstwa politycznego, którzy byli zamieszani w najbrudniejsze procesy i pańamy reformy rolnej, mający w swym gronie ludzi z judaszowskim sercem, którzy z niedawnych biedaków stali się miliardami, u których w sercach zabrakło nawet najmniejszych iskierki uczciwości i honoru.

Obecnie nareszcie po wyborach nasi nieprzyjaciele polityczni dowiedzieli i przekonali się, że większość narodu żąda rządu silnego, któryby nie pchał kraju w przepaść przez rządy partyjne lewicy i aby bieg rządów państwa był wprowadzony na normalny tor, wiodący Ojczyznę ku potędze i chwale, a naród ku należytemu dobrobytowi.

Leon Strak.

Wieś Skarutki, dnia 14 listopada 1922 roku.

Jak się odbędzie wybór prezydenta?

Zgromadzenie Narodowe musi być zwołane przez ustępującego prezydenta na 30 dni przed jego ustąpieniem z urzędu. Gdyby to nie nastąpiło, albo gdyby zabrakło prezydenta, Zgromadzenie zwołuje marszałek Sejmu. On też temu zebraniu przewodniczy, mając marszałka Senatu jako zastępcę, ośmiu sekretarzy powołują obaj przewodniczący w równej liczbie z pośród sekretarzy sejmowych i Senatu.

W Zgromadzeniu Narodowym biorą udział nawet ci posłowie i senatorzy, których mandaty nie zostały ostatecznie zweryfikowane, a ci, którzy nie złożyli jeszcze obowiązującego ślubowania, mogą to uczynić w Zgromadzeniu. W kwadrans po oznaczonym w ogłoszeniach terminie przewodniczący otwiera obrady bez względu na komplet. Do prawomocności uchwał, a więc i wyboru prezydenta, potrzeba przynajmniej połowy ustawowej liczby członków, w razie braku kompletu przewodniczący może odroczyć obrady najdalej na trzy dni. Obrady są jawne, rozprawy toczą się po polsku, a prawo wstępu na salę mają prezydent Rzeczypospolitej, członkowie Zgromadzenia, członkowie rządu i urzędnicy kancelaryjni. Zgromadzenie ma tylko jeden cel: wybór prezydenta, jakkolwiek zatem uchwały poza wyborami, jakkolwiek przemówienia są z góry nieważne i nieprawomocne,

Jakżesz wyglądać będzie samo posiedzenie?

Po otwarciu posiedzenia przewodniczący wezwie posłów do stawienia kandydatur. Za ważne będą uznane te kandydatury, za którymi oświadczy się co najmniej 50 posłów. Na podstawie zgłoszeń piśmiennych przewodniczący ustali listę zgłoszonych kandydatów i przystąpi do głosowania. Żadne rozprawy nie są dopuszczalne.

Po zarządzeniu wyborów sekretarz odczytuje imienną listę członków Zgromadzenia, a wywołany rzuca do skrutynjum kartkę złożoną we dwoje z nazwiskiem kandydata. Po skrutynjum wynik zostanie ogłoszony, a za wybranego jest uznany ten, który otrzyma absolutną większość głosów, przy czem kartek białych oraz kartek zawierających nazwiska kandydatów, którzy nie zostali zgłoszeni, nie bierze się w rachubę. W razie braku absolutnej większości odbywa się następne głosowanie w ten sam sposób, co pierwsze. Gdyby i drugie głosowanie nie dało pozytywnego rezultatu, następuje trzecie, z którego już jest usunięty kandydat, który w drugim otrzymał najmniejszą ilość głosów. W ten sam sposób postępują dalsze głosowania, aż do ostatniego, gdyby zostało dwu kandydatów i w dwu głosowaniach otrzymaliby oni obaj równą ilość głosów, natenczas o wyborze rozstrzyga los.

Po wyborze natychmiast o fakcie zostają uwiadomieni oficjalnie: premier, prezydent, poczem premier w obecności przewodniczącego i wice-przewodniczącego Zgromadzenia uwiadomi o fakcie nowoobranego prezydenta.

W oznaczonym przez siebie dniu marszałek Sejmu zwołuje posiedzenie Zgromadzenia Narodowego, na którym weźmie nowoobranego prezydenta do złożenia przysięgi w sposób oznaczony w Konstytucji. Po złożeniu przysięgi nowy prezydent natychmiast przejmuje władzę od dotychczasowego prezydenta. Po odebraniu przysięgi przez prezydenta przewodniczący rozwiązuje zaraz Zgromadzenie.

W OTWARTE KARTY.

Dwie uchwały.

W numerze 12-m „Łowiczana” z dnia 24 marca 1922 r. na stronie 4-ej w tytule Uchwały 79-go posiedzenia Rady Miejskiej m. Łowicza z d. 2/III—1922 r. w punkcie 7-m czytamy:

„Uchwalono odczytywać w przyszłości protokół Rady, możliwie krótkie, na plenarnych posiedzeniach Rady, a uchwały Rady ogłaszać bezpłatnie w „Łowiczanie”.

Zaś w numerze 10-m r. b. socjalistycznej Gazety Łowickiej również czytamy: „Uchwała Magistratu z d. 30. 10. 22 r.”. Magistrat m. Łowicza, stwierdzając, że miejscowa gazeta „Łowiczanie” stale prowadzi kampanję wrogą przeciwko Samorządowi miejskiemu, wybranemu przez ogół ludności nie według jej partyjnych życzeń, że nie tylko zamieszcza tendencyjne i fałszywe wiadomości z dziedziny gospodarki miejskiej, ale nawet odmawia umieszczenia sprostowań i odpowiedzi, uchwała zupełnie ignorować to pismo, jako szkodliwe dla miejscowej ludności, nie zamieszczając w niem żadnych wiadomości i ogłoszeń magistrackich, natomiast zamieszczać fakowe w świeżo wychodzącej „Gazecie Łowickiej”.

Dzięki szczerości Z-du miasta, ludność Łowicza dopiero dziś dowie się jaki to jest „bezpartyjny” ten „nasz” Magistrat, który obawiając się „chłieny” (tak nazywają ci panowie Chrześcijański Związek Jedności Narodowej) aby ich nie pożarła, rzucił się w objęcia paszkwilowego organu zmobilizowanych uczniów Perla i Diamanda i nuże na „Łowiczana”, który „pozwala” sobie krytykować Zarząd miasta i „sprostowania” Zarządu kłaść do kosza.

W świętem oburzeniu i szumnym dekreście o pozbawieniu „Łowiczana” komunikatów i wiadomości z Magistratu, pozwalają sobie ci panowie na zarzut, że „Łowiczanie” prowadzi „kampanję wrogą przeciwko Samorządowi miejskiemu”. Jest to fałsz i kłamstwo!

„Łowiczanie” od czasu do czasu poddaje krytyce działalność Magistratu i to wtenczas, gdy ta

działalność pozbawiana jest zdrowego rozsądku i staje się karygodną wobec lekceważenia sobie ludności miejskiej przez dotychczasowy Zarząd.

Słowo „Samorząd” jest tylko puklerzem dla Z-du miasta, za który chowają się ci panowie, a w rzeczywistości rządzi i włada „Ja”. „Ja” tak chce i tak być musi, w razie oporu pięścią w stół, a jeżeli i to nie pomaga to „psiakrew” (patrz protokół Rady) i to ma być „Samorząd”?

Samorząd! Samorząd! krzyczą wszędzie, ale czy takiego samorządu życzyła sobie ludność miasta wybierając Was na stołce Magistrackie? Nie!

Myśmy sobie wyobraźni, że taki Samorząd będzie odzwierciedleniem naszych potrzeb i przyczyni się do podniesienia miasta i kulturalnych potrzeb mieszkańców.

Tymczasem widzimy, że niezadowolone mieszkańców rośnie i ci, co najwięcej krzyczą o samorządzie, dyskredytują tylko Samorząd jako taki w oczach mas, które nie orientując się w zasadach Samorządu, widzą tylko to, że Magistrat jest tylko źródłem synekur dla pół tuzina płatnych ławników samorządowych.

Nie pomoże chwalenie się, że w dziedzinie oświaty pozaszkolnej Magistrat „miał ręce więcej rozwiązane”, i stworzył kursa dla analfabetów, muzeum i czytelnię. To są rzeczy, o których nikt nie mówi i które powstały, oprócz kursów dla analfabetów, daleko wcześniej jeszcze zanim obecny Zarząd wogóle myślał, że będzie się nimi opiekował. Muzeum miejskie stworzył człowiek, który przez całe życie swoje gromadził zabytki przeszłości ku nauce przyszłych pokoleń i który, widząc odradzającą się Ojczyznę, oddał bez zastrzeżeń miastu. To nie jest zasługą obecnego Zarządu miasta, że muzeum znajduje się w gmachu miejskim, który został specjalnie nabyty przez dawny Zarząd, a zasługą obecnego Z-du może być to, jeżeli nie będzie morzył obecnego kustosza, który pełniąc obowiązki urzędnika Magistratu pobiera tyle, ile potrzeba aby nie umarł i to dlatego, że Muzeum „dochodu nie daje”. Muzeum to nie aprowizacja, która według sprawozdań Magistratu daje milionowe zyski.

Wielki Filantropijny Koncert.

(Sprawozdanie)

Pierwsze tytułowe słowo „Wielki”, używane dość często tylko jako reklama, tym razem zastosowane było bardzo trafnie. Łowicz bowiem już dawno nie miał tak artystycznego wieczoru, jak wieczór 21 listopada. Był to prawdziwie „Wielki” wieczór, którego bohaterem stał się p. Richter. Swoją szaloną techniką, odczuciem zdumiewała, a miękkością, delikatnością tonów wprost zachwycał. Czulo się, że to gra mistrz-kompozytor! Podczas precudnej Jego gry zapominało się o ziemi, duszą wylatywało się hen w niebiosa i długo jeszcze po ostatnim akordzie w tej krainie harmonji się trwało, zstępując bardzo niechętnie do rzeczywistości. Prawdziwie cieszyć się należy, iż ten mistrz-kompozytor zamieszkał w grodzie naszym, gdyż niejednokrotnie, można się spodziewać, nakarmi duszę naszą swą piękną muzyką i na skrzydłach tonów uniesie ją w zaświaty.

Miłą niespodzianką, prawdziwą nawet furorę zrobił „kwintet” z akompaniamentem fortepianu.

Dowodem tego była burza oklasków, która zmusiła grających do bisowania wszystkich rzeczy. Choć proste były to utwory, ale tak doskonale zgrane, tak odczute, tak anielsko-harmonijne, iż naprawdę nawet profanowi muzyki największemu w uchu wprost zasiadły i brzmia i brzmieć długo będą.

Dla tych, którzy słyszeli o chorobie p. Szajdingowej, o utracie przez nią głosu, występ Jej był prawdziwie niespodzianką. Ten sam zaś czysty, wyszkolony, choć nieco słabszy głos, (co można przypisać pierwszemu po chorobie jej występowi publicznemu), atoli jednakowo sympatyczny, miły, z odczuciem modulowany wzbudził szczerą radość i uznanie.

Dr. Jeziorskiemu udało się znakomicie, w szczególności arja z kurantami ze „Strasznego dworu”. Tu okazał się w całym tego słowa znaczeniu artystą! Ile potęgi, uczucia! Występ w dniu 21 listopada może przeto zaliczyć do swoich najbardziej udatnych występów. Jedynie życzyć należałoby, żeby nie wchodził w kolizję z akompaniamentem.

Do tego całego artystycznego zespołu dostosowała się orkiestra wojskowa, która grała bardzo poprawnie.

Czytelnia jeszcze przed wojną egzystowała i hańbą byłoby dla miasta gdyby istnieć przestała, a jeżeli stnieje, to tylko dzięki bezpłatnej i ofiarnej pracy jednostek z pośród obywateli miasta. Dawniej subsydjowali czytelnię obywatele i dziś robią to samo przez kasę miejską i tylko z tą różnicą, że płacą wszyscy. Kursa dla analfabetów stworzone przez Magistrat, egzystowały parę miesięcy w roku zeszłym i na początku roku bieżącego a przez kilkanaście miesięcy nie były czynne i dopiero przed tygodniem zostały otwarte i, daj Boże, aby swoją rolę spełniły.

Piszemy to w tym celu, aby obecnemu Zarządowi nie wydawało się, że „Łowiczanie“ nie wie co zrobione zostało.

Nie zginiemy bez bezpłatnych komunitatów Magistratu, które były chętnie umieszczane na życzenie Rady miejskiej, ale Magistrat m. Łowicza in corpore sam na sobie zrobił wiwisekcję i bez zastrzeżeń wpadł w objęcia socjalistycznego świstka, który od dziś będzie tarczą obronną Magistratu i organem „socjalistyczno-żydowskich“ rządów w Magistracie.

Napróżno Magistrat posądza „Łowiczanie“ o partyjność, nic z tego, ogół obywateli wie, że bronimy zasad narodowych i katolickich i nie subsydjowani przez nikogo walczyliśmy już lat 13-cie i, da Bóg, przetrwamy i śmieszny „bojkot“ magistracki i doczekamy się chwili uchwalenia ordynacji wyborczej i nowych wyborów i zobaczymy, czy dyktatura magistracka zbojkotuje ogół.

Dziś zaś Magistrat nie będzie się już mógł burzać na to, jeżeli pokrzywdzony obywatel z Korabki, któremu posyła Magistrat nakazy o zapłaceniu podatku na oświetlenie miasta i który nigdy lampy nawet nie widział na Korabce, powie, że żydowsko-socjalistyczny Magistrat w pacht oddał się socjalistom.

Kupujcie 8% pożyczkę złotą

Rzecz dziwna, oto w grodzie naszym zebrano się tyle prawdziwych talentów, których nie powstydziłaby się i stolica, a mimo to cierpimy głód tonów i pieśni: tyle wieczorów spędza się marnie, nudnie! Czemu to przypisać? Zdaje się, iż brakuje inicjatywy, gdyż i teraz tylko inicjatywa jednej osoby poruszyła tę artystyczną sferę. Tłumaczą się niektórzy, co mogliby być inicjatorami, że koncert w Łowiczu się nie udaje. Po części należy przyznać im rację, gdyż małą próbkę tego mieliśmy na ostatnim. Nie było prawie młodzieży z gimnazjum Żeńskiego i Męskiego. Nic dziwnego, iż uczniowie gimnazjum nie przybyli, bo ich wychowawcy, prócz dwóch, byli nieobecni, widocznie niemuzycalni. A sądzić należałoby inaczej, gdyż na gwałt organizują orkiestrę, tymczasem zdradzili się, iż czynią to tylko wskutek naśladowniczego pędu, jaki w nich powstał. Dziwi atoli nieobecność uczennic, bo grono profesorskie było bodajże w całym komplecie. Ceniąc piękno muzyki samo, winno się starać wszczepić zamiłowanie do tak wzniosłego piękna, jakim jest muzyka, w młode dusze wychowanek, wszak wiadomem im jest, iż nic nie kształci do tego stopnia uczuć jak muzyka.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Kalendarzyk.

Piątek † Jana od Krzyża W.
Sobota Katarzyny P. M., Erazma M.
Niedziela Piotra P. M., Konr. B. W.
Poniedziałek Wirgiljusza B. W.
Wtorek Mansweta B. M., Rufa M.
Środa Saturnina i Filemona M. m.
Czwartek Andr. Ap., Justyny P. M.

Wschód słońca g. 7. 49. zachód g. 3. 49.

— *Noc Listopadowa. W dniu 29-go Listopada 1922 r. obchodzić będzie 10 pułk piechoty uroczystość Powstania Listopadowego w połączeniu z z tutejszem Seminarjum nauczycielskiem z następującym programem:*

O godz. 10-ej uroczysta Msza w Kolegjacie-Wieczorem o godz. 8-ej Akademia, w sali kina teatru wojskowego, w skład którego wejdą:

Słowo wstępne, deklamacje żołnierzy i wychowanków Seminarjum nauczycielskiego, produkcje chóru oficerskiego, oraz odegrane będą „Dziady“ część III scena w więzieniu. Dowództwo 10 pułku piechoty jak i Seminarjum nauczycielskie jest przekonane, że obywatele i obywatelki miasta Łowicza wezmą tłumny udział w tym uroczystym obchodzie i przybędą również na Akademię do świeżo odnowionej sali kino-teatru wojskowego, tem więcej, że dochód z przedstawienia przeznaczony jest na „Dom Sierot“ po poległych żołnierzach.

— *Ze Starostwa.* Jak się dowiadujemy, już w dniach najbliższych opuści nasz powiat dotychczasowy starosta p. Józef Boksa, udając się do Plocka na takie stanowisko.

Podczas swego pobytu u nas, p. J. Boksa zyskał pełne zaufanie ogółu mieszkańców, czego wyrażeniem była delegacja do p. Ministra o pozostawienie p. starosty na stanowisku, lecz względy dobra ogólnego przemogły i z prawdziwym żalem rozstajemy się z Nim jako przedstawicielem Rządu, społecznikiem i człowiekiem prawego charakteru,

„Szczęść Boże“ na nowej placówce.

Cena tu roli grać nie powinna, gdyż kino dzisiaj kosztuje 400 mk. Bilet zaś za 500 mk i to na tak szlachetny cel, jakim był ostatni koncert, to wcale nie drogo! Nauczcież na Boga młodzież nie tylko brać, ale i dawać, uspołeczniajcież ją, gdyż inaczej wychowacie przyszłe społeczeństwo polskie na najbardziej egoistyczne w świecie! Brońcież młodzieży uczęszczać na kin i teatrów dramaty, komedje, zaczerpnięte z bujnej i wyuzdanej wyobraźni, które ją tylko denerwują, deprawują, lecz zachęcajcie do słuchania muzyki, która zbliża wprost po Stwórcy i czyni lepszymi.

Cóż się stanie z kulturą muzyczną narodu, który wydal Żeleńskich, Pękielów, Chopinów, Moniuszków, gdy młodzież naszą nie zachęci się cenić muzykę, czcić, kochać? Galeria na koncercie zajęta przez synów „Izraela“ wymownie świadczyła dokąd muza ta na mieszkanie przeniesie się może! Inne dziedziny już owdądnięte przez „naród wybrany“, nie dajmy przeto wyrwać sobie i tej ostatniej!

Widc.

— „Myśl Marodowa“ № 46, zawiera treść następującą: Obróciło się kolo Historji.—X Kazimierz Lutusławski. Lucanus Beselera—(a. n.) Numerus Clausus—(—). Trupy—(a. n.) „Szen geisty“—(a. n.) Nioszące stronnictwa sejmowe St. W. Szlachetny naród. Marjan Dienstj-Dąbrowa. Co na to p. Minister Robot Publicznych—(Silvenus). Drożyzna a P. P. S.—(a. n.) Kresy i Wołyń—(n.) Ochrona nazwisk polskich—Polityczni Ajaksy—(a. n.) Gustaw Herve—(—) Proklamacje faszystów—(—) Lat tylko temu sześć—(a. n.) Nasz Kurjer—(—). Ipse Dixit—(—).

— „Szopka“ tygodnik humorystyczno-satyryczny—wyszedł Nr. 7. o bogatej treści z ilustracjami: H. Nowodworskiego—„Strach“ o Model „Belweder“, Z. Biemiulisa—Nowy kurs oraz K. Mackiewicza—Z za kraty na fotel poselski, Precz z moro pruska i Dał mu szkołę.

— Teka skórzana z monogramem jest do odebrania w cukierni p. J. Gierasiewicza, Kościuszki Nr. 15.

— Sprawozdanie kasowe z „Wielkiego Filantropijnego Koncertu“ odbytego w dniu 21 listopada w Eosie.

Przychód ze sprzedaży biletów i programów 415300 mk.

Rozchód. 1. Podatek Magistracki 65900 mk. 2. p. Kobielskiemu za salę 25000 mk. 3. p. Rybackiemu 17560 mk. 4. Sprowadzenie pianina 6000 mk. 5. Opal i służba teatralna 5000 mk. Zysk 295840 mk.

Opiekunowie Schroniska

Ks. W. Majewski.

Eugenia Tataryńska.

OPISY

Na ciepłą odzież dla sierot w Schronisku na Kerabce, zamiast biletów na koncert w d. 21/XI r. b. Inżynier Wojciechowski Mk. 5000. Stanisław Klejna Mk. 2000. J. G. Mk. 3000. Henryk Rejnecki Mk. 3000. Adela i Leon Gołębiowscy Mk. 3000. Franciszek Brzeski Mk. 3000. Razem Mk. 19000.

PODZIĘKOWANIE.

Szanownej pani Szajdingowej, p. dr. Jeziorskiemu, p. Richterowi, p. kapelmistrzowi Berdyszowi, p.p. profesorom: Czubikowi, Kozusko, Pódulka, Stanio, Szkolnickiemu za laskawy bezinteresowny współdział w „Wielkim Filantropijnym Koncercie“ na rzecz Schroniska, jakoteż Dowództwu 10 pułku za zezwolenie na występ orkiestrze, paniom: dr.wej Stanisławskiej, Szymanowskiej, Jadw. Tataryńskiej, Ziemińskiej; Lenzionównie, które się zajęły sprzedażą programów, nadto p. Wiggierowi za przybranie sceny, Samorządowi Uczniowskiemu Seminarjum Nauczycielskiego za wszelkiego rodzaju techniczną pomoc i Szanownej Publiczności Łowickiej za laskawe poparcie składają stokrotne „Bóg Zapłać“ opiekunowie Schroniska.

K. W. Majewski.

Eug. Tataryńska.

Z WYDAWNICTW.

„Ilustracja Warszawska“. Nowy egzemplarz (Nr. 2) „Ilustracji Warszawskiej“, zawiera niezwykłą obfitość ilustracji aktualnych; artykułów z różnych dziedzin wiedzy, jak: Wywiad z człowiekiem na najwyższym stanowisku, Sensacyjne rewelacje z domu warjatów. Gruzja w ogniu. Pierwsze wyścigi automobilowe w Polsce. Jak panna Jadła-

gówna została księżniczką w Warszawie. Zagadki do milionowej nagrody i t. d. Redakcja i administracja „Ilustracji Warszawskiej“ Warszawa, Sien- na 25.

„Przegląd Światowy“ dotychczasowy warszawski miesięcznik zwany królem ilustracji, przechodzi w krótkim czasie w ilustrowane aktualne czasopismo tygodniowe.

Kinematograf „EoS“

W sobotę dnia 25/XI i niedzielę dnia 26/XI r. b.

Hrabina Czorsztyńska

(PANNA MARY) Serja II-ga.

Dramat w 5 aktach w wykonaniu artystów teatru Stanisławskiego.

W roli głównej: Gzowska i Hajdarow.

Ogłoszenie.

W dniu 3 grudnia r. b. o godzinie 3-ej po południu w lokalu własnym, przy ulicy Mostowej, odbędzie się

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa Rzemieślniczego w Łowiczu

PORZĄDEK OBRAD:

1. Zagajenie
2. Wybór prezydium
3. Sprawozdanie ze Zjazdu w Warszawie.
4. Otwarcie Banku Rzemieślników Chrześcijan w Łowiczu.
5. Wybór komisji balotującej.
6. Wolne wnioski.

2-1

Zarząd.

50 krzewów agrestu

bez grzybka do sprzedania. Wiadomość w redakcji.

W księgarni K. Rybackiego

są do nabycia następujące książki własnego nakładu:

Praktyczny wykaz opłat stemplowych dla powszechnego użytku	M. 180
Przechadzka po Łowiczu R. Oczykowskiego, II wydanie powiększone	1200
Pieśni i piosenki	150
Księżanka Zocha, powieść (na wyczerpaniu)	600
Książę Józef Poniatowski, Zenon	150
Przemowy weselne i pogrzebowe	250
Najpraktyczniejszy sposób wyrobu Win Owcowych	150
Pomoc cierpiącym. Nabożeństwo za dusze zmarłych, II wydanie	300
Abecadnik polski	100

Dla dzieci i młodzieży

(Jeńca z Dänholmu)

Orzeł	M. 50
Nerus	50
Lis	60
Krasnoludki	60
Cyganie	60
Królewicz (wydanie II)	100
Straszna noc	50
Samotna wyspa	100
Sierotka	100
Synogarlice swatami były	100
Panika (komedyjka)	100

Upoważniona przez Główny Urząd Ziemiański

Spółka Osadniczo-Parcelacyjna

„PARCELA“

w Warszawie ul. Królewska № 16.

Oddział we Lwowie ul. Akademicka Nr. 14.

poleca na sprzedaż parcele różnej wielkości w następujących miejscowościach:

na kresach

- 1) **Majątek WIELKIE I MAŁE STYDYNIE** w pow. Rówieńskim, stacja kolejowa KOSTOPOL (20 klm.) na linii kolejowej Równo-Sarny. Obszar około 800 morgów, ziemia orna dobra, margłowata, łąki i las. Cena 120—240 tysięcy mk. za morgę. Szkoła na miejscu. Informacji na miejscu udziela rządca.
- 2) **Majątek LUSZNIEW** w pow. Słonimskim, stacja kolejowa MOŁCZADZ (8 klm.) na linii kolejowej Baranowicze-Wilno, lub ŻEREBIŁOWKA (10 klm.) na linii kolejowej Baranowicze-Białystok. Obszar 1500 morgów: ziemia dobra, żytńia i pszena, łąki i las. Szkoła na miejscu. Cena od 125 tysięcy mk. za morgę. Informacji udziela na miejscu rządca.
- 3) **Majątek CIESZEWLA** w pow. Słonimskim, stacja kolejowa MORDYCZ (4 klm.) na linii kol. Baranowicze-Wilno. Obszar 800 morgów: ziemia dobra, żytńia, łąki. Szkoła na miejscu. Cena od 100 tysięcy mk. za morgę. Informacji w majątku udziela na miejscu współwłaścicielka p. Szwanowiczowa.
- 4) **Majątek GORKI** w pow. Drohiczyńskim, ziemi Poleskiej. Stacja kol. Szłapan (4 klm.) na linii kol. Janów-Kanień-Koszyrski. Obszar 8000 morgów: ziemia orna dobra, żytńia, łąki i las. Szkoła na miejscu. Cena 40—100 tysięcy mk. za morgę. Informacji na miejscu udziela rządca.
- 5) **Majątek STABINÓW** w pow. Słonimskim. Stacja kol. Jeziernica, albo ZELWA (16 klm.). Obszar 750 morgów: ziemia orna, dobra, żytńia i pszena, łąki i las. Szkoła na miejscu. Cena od 150 tysięcy mk. za morgę. Informacji na miejscu udziela rządca.
- 6) **Majątek DOROHUSK** w pow. Chełmskim (1½ klm. od stacji). Obszar 1200 morgów. Ziemia orna pszena i żytńia, łąki i las. Kościół, szkoła na miejscu. Cena od 300 tysięcy mk. za morgę. Informacji na miejscu udziela rządca.

W Małopolsce Wschodniej.

- 1) Z majątku **HODYNIE**, w pow. Mościska, ośrodek 45 ha. wraz z budynkami, majątek podmiejski, 300 kroków od stacji kolejowej. Szkoła i kościół w miejscu.
- 2) **Majątek SIÓŁKO** ad. Podhajce: 1) ośrodek 45 ha. z kompletnymi budynkami, inwentarzem żywym i martwym i krescencją, 2) parcela 24 morgowa, 3) dwie parcele 15 i 10 morgowe. Kościół i szkoła w miejscu.
- 3) **Majątek ZAWADÓWKA** pow. Monasterzyska, obszar 132 morgi, w tem 5 mórg lasu, 15 mórg pastwisk, budynki l-o rządne, dom mieszkalny, stajnia, stodoła, śpichlerz etc. murowany blachą kryty, młyn gospodarczy o 2 kamieniach, inwentarze, zasiewy. Kościół i szkoła w miejscu; do Monasterzysk 8 klm. szosą.
- 4) **IWANIE ŻŁOTE** pow. Zaleszczyki, 327 morgów z tego 80 morgów lasu, rola I klasy czarnoziem, tytoniowa, Szkoła w miejscu, 3 klm. od stacji kolejowej, 8 klm. od Zaleszczyk szosą.
- 5) Z majątku **CZEREMCHÓW** pow. Podhajce. 300 morgów roli. Kościół i szkoła w miejscu, do miasta pow. 9 klm.
- 6) Z majątku **HNILICE WIELKIE** pow. Zbaraż, 140 morgów l-o rządneho czarnoziem.
- 7) Z majątku **SZLACHCIŃCE** 240 morgów roli. Kościół, szkoła i stacja kolejowa w miejscu.
- 8) **Majątek SWINIUCHY** pow. Krzemieniec (Wołyń) 250 dziesięcin wyborowego czarnoziem, w tem 30 dziesięcin lasu. 14 klm. do stacji kolejowej.

Po informację co do powyższych majątków, w Małopolsce wschodniej, należy się zgłaszać pod adresem Lwów, Akademicka 14. „PARCELA“.

TKACKIE

warsztaty ręczne ulepszone mocnej budowy
i przybory na składzie

w Warszawie ul. Wilcza 2.

Inż. W. ŻÓRAWSKI
FABRYKA MASZYN.

6-3

Sklep do odstąpienia

w osadzie Sobota pow. Łowickiego za przystępną cenę. Okazyjnie szafa, bufet, waga dziesiętna i beczka żelazna do nafty. Sklep składa się z czterech ubikacji zdalny na każdy interes. Wiadomość: Łowicz, Podrzeczna 13, Związek Inwalidów.

PALMA



Palma-Kauczuk (sp. z ogr. odp.).

Skład fabryczny: Poznań, Kanałowa 18
telefon 60-16.

5-2

GREMPLE

domowe ręczne bardzo praktyczne, przerabiające do 10 funtów wełny na godzinę, w cenie po 70 złotych wykonywa fabryka maszyn w Warszawie

Inż. W. Żórawski, ul. Wilcza 2.

4-3

DACHÓWKA CEMENTOWA

felcówka i karpiówka w dobrym gatunku jest do sprzedania.

Dom Handlowo-Ekspedycyjny

Stanisław Klejna i S-ka

2-1

Łowicz, ul. Wjazdowa.

Ogłoszenie.

W dniu 1 grudnia r. b. o godzinie 10 przed południem w Komendzie Policji pow. Łowickiego, ul. Podrzeczna № 75 odbędzie się sprzedaż z licytacji pary koni oraz jednokonnej resorowej bryczki.

KOMENDANT.

Kedaktor i wydawca mieczysław Szajdny.

PRZEDZALNIE LNU

małe i większe, poruszane korbą, kieratem lub motorem w cenie po 50 nowych złotych od wrzeciona; każde 20 wrzecion potrzebuje siły konia, do obsługi 2 robotnice i zastępuje tyleż ręcznych kołowrotek; wykonywa na zamówienie fabryka maszyn w WARSZAWIE ul. WILCZA 2.

Inż. W. Żórawski.

4-3

Lekarz-Dentysta

MARJA WALDBERG

powróciła

róg Zduńskiej i Browarnej.

3-2

PRZETARG.

Kierownictwo Rejonu Inż.-Sap. Łódź ogłasza, że drogą przetargu będą oddane roboty instalacji światła elektrycznego w koszarach im. Piłsudskiego w Łowiczu. Przeglądać akta, dotyczące powyższej roboty, i warunki ogólne, zasięgnąć informacji i zakupić druki ofertowe można codziennie w Kier. Rej. Inż.-Sap. Łódź ul. Nowo-Targowa 18 od godziny 9-ej do 10-ej rano.

Przy składaniu oferty wymagane jest wadium w wysokości 10%. Ostatni dzień składania ofert 23 listopada 1922 r. godz. 12-a.

Antoni Jankowski zgubił kartę powołania wyd. przez P. K. U. w Łowiczu. 5554-3-3

Wojciech Moszczyński zgubił kartę urlopową wydaną przez P. K. U. w Łowiczu. 5556-3-3

Bartoszewski Stanisław zgubił kartę odroczenia wydaną przez P. K. U. w Łowiczu. 5529-3-3

Śmiałek Stanisław zgubił kartę powołania № 61/399. 5544-3-3

Rywen Lewkowicz zgubił dokument wojskowy wydany przez P. K. U. w Skierniewicach. 5565-3-3

Różycki Stanisław zgubił dokument wojskowy wydany przez P. K. U. w Gostyninie. 5566-2-2

Fryderyk Traut zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Łowiczu. 5567-3-2

Sękalski Władysław zgubił kartę bezterminowego urlopu 1-1

Piotr Śliwiński zgubił dowód wojskowy wydany przez P. K. U. w Łowiczu. 3-1

Moszek Elja Rusek zgubił kartę urlopową wydaną przez P. K. U. w Łowiczu. 3-3

Walenty Gospoś zgubił kartę Wojskową wydaną przez 30 pułk w Tomaszowie. 3-3

Chil Major Grinberg zgubił kartę zwolnienia wydaną przez P. K. U. 3-3

Druk K. Rybackiego w Łowiczu.